

ze
up:
Fr:
R:
S:
czy
był
cio!



Gazeta Rzeźnicza

Jedynе pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźnickiemu, masarskiemu oraz sprawom handlu bydła, koni, nierogacizny, dziczyzny i drobiu

Wychodzi co sobotę.

Przedpłata

wynosi: Na pocztach kwartalnie 2,10 mk., z odnośnieniem do domu 2,22 mk., miesięcznie z odnośnieniem do domu 0,74 mk.; — Pod opaską kwartalnie 2,50 mk. (miesięcznie 85 fenygów).

Adres Redakcyi i Administracyi
Gazeta Rzeźnicza, Poznań, (Posen) W. 6, ul. Wielka Berlińska (Gr. Berlinerstr.) nr. 76.
Telefon nr. 5573.



Cena ogłoszeń

Za wiersz petytowy jednołamowy 40 fenygów. — Reklamy za wiersz podwójny petytowy 80 fen. Rabat przy ogłoszeniach 3 razy 10 procent, 6 razy 20 procent, 13 razy 30 procent, 26 razy 40 procent, 52 razy 50 procent. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 20 fenygów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12.— za tyśiąc.

Konto czekowe we Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

AMERYKAŃSKA POMOC W ŻYWNOSCI.

Jak się „Post“ z przynależnego miejsca dowiady, zakończono rozprawy o wysokości dla Niemiec potrzebnej żywności na mocy planu konsumpcyjnego ustalonego przez wojenny urząd żywienia. Poczem na Ameryka do Niemiec w miesiącu dostarczyć: 75 000 węgla tłuszczu, 150 000 węgla mięsa, 230 000 węgla zboża.

ŻYWNOSĆ DLA NIEMIEC.

„Times“ donosi: Ośm dawniejszych niemieckich parowców opuściło 19. b. m. Nowy Jork ze środkami żywności dla Niemiec.

OFERTA PODAŻ W TOWARACH KOLONIALNYCH PO ZAWARCIU POKOJU.

Dreźnieńska izba handlowa jest tego zdania, że prawdopodobnie po wojnie podaż w towarach kolonialnych dostateczną będzie i przeto ceny niższe zostaną.

Także dostawa okrętami odgrywa przy towarach kolonialnych bardzo podrzędną rolę, mianowicie przy kakao (dowóz 55 000 węgla w roku 1912.) i przy herbacie pod gw. 4 100 węgla w całym roku 1912.), pomijawszy to, że przynależne miejsca zarzeczają obawie o braku tonaży okrętowej.

MAKSYMALNE CENY DETALICZNE NA CUKIER SPOŻYWCZY.

Urząd rzeszy dla cukru doniósł teraz, że detaliści wolno nurtowną cenę na cukier wszelkiego gatunku o 8 fenyg. na funcie podwyższyć. Cena hurtowna na mieszany Melis 1. franko Magdeburg składa się jak następuje: 1) Cena właściwa bez miecha, 36,30 mk. za centnar, 2) koszt za używanie miechów 0,50 mk. za centnar, 3) zarobek handlu hurtownego mk. 2,30 za centnar, 4) koszt za zbieranie miechów 0,20 mk. za centnar, razem 39,30 mk. centnar. Do tej ceny hurtownej dołączają jeszcze w wszystkich przypadkach 5) koszt dowozu do pierwszego składu (hurtownika), a od tegoż do detalisty w miarę, że na rozporządzenia urzędu rzeszy dla cukru na to wyznaczone kwoty w miejscowościach z mniej jak 50 000 mieszkańców najwyżej 1,10 w większych miejscowościach najwyżej 1,37 i pół mk. za 50 kilo, wynosić mogą. Dalej podwyższa się powyżej wymieniona cena hurtowna dla tych miejscowości, które fabryki do wyrabiania cukru spożywczego nie posiadają, 6) koszt transportu z miejscowości fabryk do miejsca oznaczonego, które podług odległości różne są do 2 mk. i więcej za 50 kg. wynosić mogą. Za mielony cukier rafinowany w głowach i w kostkach należy wyższe ceny odpowiednio do nadwyżek gatunków, ustalonych przez urząd rzeszy dla cukru uwzględnić, co się na cenie detalicznej wykazać musi. Przy ustaleniu cen detalicznych nie wolno podług rozporządzenia królewsko-pruskiego krajowego urzędu cukru kosztów za opakowanie uwzględnić i to z tego powodu, że detalista wartość jemu policzonych miechów przy porządnym oddaniu takowych w tej samej wysokości z powrotem otrzyma i że skrzynie, które cukrownie po cenie samokosztu policzają, detalistom pozostają i mniej więcej po policzonej im cenie sprzedane być mogą.

Na kandis są dotychczasowe ceny aż do dalszego rozporządzenia także i po 1 listopada ważnymi. To samo odnosi się również do miodu sztucznego, który się na znaczki na cukier sprzedaje.

Z RYNKU KAWY.

Codzienne dowozy na niektórych brazylijskich miejscach, wynosiły w ubiegłym tygodniu przeciętnie jak następuje: Rio 4000 miechów, Santos 40 000 miechów, Sao Paulo 30 000 miechów, Jundjahu 20 000 miechów. Ogólne dowozy od początku roku zniwonego, od 1. lipca 1918 wynosiły: Rio 633 000 miechów, Santor 3 171 000 miech. Zapas w Rio wynosił 777 000 miech., Santos 4 571 000 miechów.

Ceny na Standards były dla Rio nr. 7 8 175 rs., na Santos nic nie notowano. Kurs wekslowy na London wynosił 13 1/16 d. — Dowozy w październiku wynosiły z Rio do Stanów Zjednoczonych 32 000 miechów, do Kap 6000 miech., z Santos do Europy 176 000 miech., do Stan. Zjedn. 110 000 miech., do Kap 29 000 miech., z Viktoria do Stan. Zednoczonych 38 000 miechów. Kawę w Nowym Jorku notowano loco 10 1/2 d. na czerwiec 9,85 d.

ZWIĄZEK WYTWÓRCÓW I HURTOWNIKÓW NAPIÓW ALKOHOLOWYCH I BEZALKOHOLOWYCH.

Dnia 6. listopada r. b. założono w Poznaniu „Związek wytwórców i hurtowników napoi alkoholowych i bezalkoholowych.“ Referent, pan Kasproicz z Gniezna, dał historyczny pogląd na rozwój przedsiębiorstw branży alkoholowej i bezalkoholowej. Mimo nader ostrej walki z konkurencją obcą, rozporządzającą znacznymi kapitałami i nieprzebiegającą często w środkach, powstał cały szereg poważnych firm. Lecz nietylko czynniki obce utrudniały rozwój. Między kupcami polskimi nie było jedności a publiczność wolała popierać wyroby obce i zagraniczne aniżeli swojskie. Brak związku, łączącego w sobie firmy pokrewne, dał się odczuć dotkliwie, gdy koło poselskie zwróciło się do prelegenta o informacje w sprawie monopolu.

Program związku obejmować winien między innymi: informowanie kół interesowanych o nowych podatkach od napoi alkoholowych i bezalkoholowych względnie monopolu, udzielanie porady w sprawach podatkowych, przy sprzedaży i kupnie firm, wzajemne udzielanie sobie informacji dotyczących odbiorców, nadzór lub administrowanie firm, przeprowadzanie sanacji, likwidacyi zlewania się przedsiębiorstw i ewentualną ich zamianę na interesy spółkowe oraz wydawanie opinii wobec władz i sądów. W danym razie przystąpi związek do zakładania spółek zakupu i wspólnego eksportu.

Pan Dabiński który pierwszy zabiera głos w dyskusyi, zastanawia się nad tem, czy nie należałoby przystąpić do założenia Związku dopiero po nastaniu stosunków normalnych. Do wywodów tych przychyliła się poniekąd także p. Zboralski, godzi się jednakże na wytyczne podane przez prelegenta. Zdaniem p. Góreckiego powinien Związek udzielać w pierwszym rzędzie członkom szczegółowym informacji i zaleca już z tego powodu natychmiastowe jego założenie. Pan Kontrowicz uznaje program podany i popiera go gorąco. Z przemówień pp. Heina, Pińkowskiego i Zapłaty wynika, że zebrani odczuwają już od dawna brak Związku.

Po dalszych wyjaśnieniach prelegenta zakładają zebrani „Związek wytwórców i hurtowników napoi alkoholowych i bezalkoholowych“ z siedzibą w Poznaniu. Ustawy wypracowane poprzednio przez osobną komisję przechodzą z drobnymi zmianami. Na wniosek p. Zboralskiego, godzi się wszyscy na to, że kobiety (właścicielki firm) mogą być także członkami. Obrano Zarząd ściślejszy, składający się z pp.: B. Kasproicza z Gniezna — przewodniczącego, H. Robińskiego z Poznania — sekretarza i W. Kontrowicza z Poznania — skarbnika; w skład powiększonego Zarządu wchodzi pp.: W. Dabiński z Gostynia, M. Domagalski z Poznania, J. Górecki z Leszna, Ed. Hein ze Sremu, A. Ruchmiewicz z Grudziądza i W. Wawrzyniak z Poznania.

Spodziewać należy się, że wszystkie interesowane firmy przystąpią niezwłocznie do „Związku“ ze względu na korzyści i usługi, jakie odda swym członkom oraz zorganizowanemu kupiectwu. Wszyscy interesenci jak gorzelnie, fabryki likierów, win owocowych, soków i wód mineralnych, browary, hurtownie win i spirytuozów, zechcą zwracać się do Zarządu „Związku“ oraz stawić mu materiał dla informacji i do opracowania.

„Kupiec.“

OGRAŃCZENIE ILOŚCI TYTONIU DO PAPIEROSÓW O 35 PROCENT.

Rozporządzeniem z 1. listopada r. b. kanclerz ograniczył ilość tytoniu, którą wolno zużyć na ryrób papierosów o 35 procent. W lutym r. b. ilość tę ograniczono już o 15 proc. Zarządzenie to tłumaczy się tem, że z powodu położenia politycznego transport tytoniu z Bułgarii i Turcji narażony jest na trudności. Nowe rozporządzenie nie dotyczy jednak fabryk, które przerabiają mniej niż 150 kg. tabaki miesięcznie. Tak więc małe przedsiębiorstwa nie mają być poszkodowane.

ZBIORY NA UKRAINIE.

Powierzchnia uprawna na Ukrainie miała wynieść w r. b. 15,938,000 dziesięcin, to jest o 2,5 do 3 procent mniej, niż w roku 1917. Obliczenia zbiorów przedstawiają się jak następuje: żyto ozime 232,038,000 pudów, pszenica ozima 112,872,000 pudów, jęczmień 179,548,000 pudów. Nadwyżka zbiorów ukraińskich w roku 1918 ma wynieść 182,787,000 pudów, z czego nadwyżka żyta 55,573,000 pudy. Natomiast panuje w całej Ukrainie brak owsa, który ma się zastąpić jęczmieniem. Brak grochu mają zastąpić inne plody strączkowe.

WĘGLE W AUSTRII.

Austriacy przemysłowcy węglowi zamierzają otworzyć szereg nowych pokładów. W południowo-zachodnich czeskich pokładach węgla brunatnych liczy się w czasie przejściowym już obecnie na dość znaczną podwyżkę w dobowaniu węgla. Nie tylko urządzenie mechanizmu przemysłu robi postępy, lecz otworzyły się w ostatnich miesiącach nowe złożone gwarectwa węglowe, które zakupiły wolne obszary dla poszukiwań węgla, np. zjednoczone Tow. elektryczności, Wiedeń, pokłady węgla brunatnych Fryderyka, Ukkern około Komotau itd. W Austrii dolnej zamierza się przede wszystkim powiększyć budowę pokładów węgla brunatnych w Zilligdorff; pokład ten obfituje w wielkie zapasy węgla. Również rozpoczęto na nowo pracę w pokładach węgla brunatnych we wsi Strarzen koło Kremsu nad Dunajem; te pokłady należały poprzednio do spółki francusko-belgijskiej. Co się tyczy pokładów węgla kamiennych w obszarze ostrawsko-karwińskim planuje Tow. alpejskie Montan budowę nowych szybów, a roboty przygotowawcze są rozpoczęte. Także powiększa się pokłady węgla w Dziedzicach, w szczególności zaś wtedy, gdy pokłady gazów w pogłębiowych szybach będą otwarte. Olbrzymie pola, w których z pomocą wiercenia znaleziono wielkie pokłady węgla, posiada Tow. węglowe w powiecie ostrawskim, gdzie przez wiercenie ukazały się już olbrzymie pokłady węglowe

Targ na bydło i świnie.

Friedrichsfelde pod Berlinem, piątek 15. listopada 1918. Spędzono 328 sztuk bydła, 163 krów mlecznych, 55 wołów pociagowych, 10 buhai, 100 sztuk bydła młodocianego, 10 cieląt.

Przebieg targu: handel średni. Płacono za: Krowy mleczne i wysoko cielne I. kl. 1900—2300 mk., II. kl. 1600—1800 mk., III. kl. 1500—1600 mk. IV. kl. — mk. wyszukano sztuk ponad notowanie.

Bydło młodociane do tuczu I. kl. 130—160 mk. Wyszukane sztuki po nad notowanie.

Friedrichsfelde pod Berlinem, W wtorek dnia 19. listopada Spędzono 1344 prosiąt.

Przebieg targu: Handel powolny. Ceny bez zmiany.

Płacono za 9—13 tygodniowe prosieta 3,50—5,00 mk. za funt, 6—8 tygodniowe 2,50—3,50 mk.

Kościół katolicki w Rosji i Ukrainie.

Revolucja wiosenna roku 1917, wywrociciwszy carat, zapowiadała zupełną swobodę dla katolicyzmu. Za ministeryum ks. Lwowa utworzono w Petersburgu komisję dla spraw wyznań katolickiego, do której weszli, obok dygnitarzy nowej republiki, także przedstawiciele Kościoła, z ks. biskupem Ciepiakiem na czele. Komisja ta nakreśliła program stosunku, jaki miał odtąd zachodzić między rządem a Kościołem katolickim, program wielce liberalny, zapewniający Kościołowi zupełną swobodę wewnętrznego zarządu. Pierwszem wielkiej wagi zdarzeniem była nominacja ks. biskupa Koppa na arcybiskupa-metropolitę mohylowskiego. Niestety, nowy przewrót bolszewicki postawił Kościół w położeniu, pod wielu względami gorsze od tego, w jakim znajdował się pod rządami carata.

Wprawdzie nie odjęto katolicyzmowi prawa jednania nowych adeptów nawet z posrod wyznawców cerkwi prawosławnej, wprawdzie rząd Lenina nie wtrąca się do nominacji kapłanów na stanowiska kościelne; zato spadły na Kościół inne ciosy. Cofnięto wypłacane na utrzymanie duchowieństwa, akademii, seminarjów sumy, które nawiasem mówiąc nie były wcale wydatkami ze skarbu, lecz odserkami od skoniskowanych kościelnych majątków i funduszów. Wskutek tego kler katolicki znalazł się w trudnych warunkach materialnych, akademie zaś i seminarjum w Petersburgu musiano zamknąć i młodzież duchowną wysłać gdzieindziej lub puścić do rodziców. Grozi to w najbliższej przyszłości zmniejszeniem się kleru, tam gdzie właściwie trzeba było mieć o jego pomnożeniu. Dekretem bolszewickiego rządu wprowadzono małżeństwa cywilne i rozwody i odjęto duchowieństwu prowadzenie metryk, co przy ogólnem rozprzężeniu moralnem, jakie spowodowała wojna, doprowadziło do tego, że wielu z posrod katolików faktycznie odpadło od Kościoła, korzystając z bolszewickich ślubów i rozwodów. Bolszewicki rząd dokonał laicyzacji wszystkich szkół, usuwając z nich zupełnie naukę wszelkiej religii, wskutek czego targnięto się i na te szkoły, które utrzymywał sam Kościół jak naprzykład na zakłady naukowe przy Kościele św. Katarzyny w Petersburgu. Nie trzeba dodawać, że obok popelnienia grabieży, stworzono stan rzeczy, grożący zupełnym zanikiem religii wśród dorastającego pokolenia. Warunki pogarszają się z dniem każdym. Kilku kapłanów zamordowano. W ostatnich czasach doszły wiadomości, że wielu kapłanów ujrzało się zmuszonymi do zaprzestania odprawiania mszy świętej w dni powszednie z powodu braku wina i maki na opłatki. Artykuły te całkowicie znajdują się w rękach bolszewickiego rządu i jeśli obecny stan rzeczy potrwa, może dojść do zupełnego upadku publicznego katolickiego kultu. Dochodzą też wiadomości, dotąd wszakże nie dość jasne, o zabranii na rzecz państwa wszystkich świątyń.

W granicach obecnej republiki bolszewickiej znajdują się dwie katolickie dyecezye: arcybiskupstwo mohylowskie z siedzibą metropolity w Petersburgu i biskupstwo t. zw. tyraspolskie z katedrą w Saratowie. Do niedawna arcybiskup mohylowski zarządza także w charakterze administratora apostolskiego, dyecezyą mińska, która obecnie dostała własnego pastora. Ponadto z krajów, należących do jurysdykcji arcybiskupów mohylowskich, odpadła od Rosji Finlandya, w której sprawy Kościoła zapewne będą uregulowane bezpośrednio przez Stolicę św. przy porozumieniu się z rządem finlandzkim. Katolicy mają tam zaledwie dwie parafie z paru tysiącami wiernych. Dalej odpadły kraje nadbałtyckie, mające już odtąd tworzyć osobne biskupstwo, do którego może wejść i tak zwane Inflanty polskie. Kilka placówek katolickich na Ukrainie lewobrzeżnej znalazło się w granicach zaimprovizowanej republiki ukraińskiej, wreszcie obszary Rosji azjatyckiej, wyłamują się z jednolitości rosyjskiej — przynajmniej na czas panowania bolszewików — co znowu przecina arcybiskupowi możliwość komunikowania się z kościołami i klerem syberyjskim. Łatwo zrozumieć, jak utrudnionymi są rządy kościelne w tych krajach. W podobnem położeniu znalazła

się diecezya tyraspolska, której obszary wcielone zostały do różnych formacji polityczno - państwowych. Bessarabię anektowała Rumunia, całe południe Rosji przyłączyła do Ukrainy, kozactwo dońskie i Kaukaz organizują się politycznie w szereg państw, część Kaukazu przyznano pokojem brzeskim Turcji. Prawdopodobnie z ustaleniem się stosunków politycznych i granic, a może i wcześniej o bie wzmiankowane dyecezye będą musiały być podzielone na szereg biskupstw lub wikaryatów apostolskich, jak w krajach misyjnych. — Groźna chmura nadciąga na biskupstwo mińskie i okupowaną dotychczas część mohylowskiego, które mają znowu być wydane na łaskę i niełaskę bolszewików moskiewskich.

Na obszarach, mających tworzyć, według traktatów brzeskich, państwo ukraińskie, znajdują się dwie dyecezye katolickie: luko-żytomierska i odłączona od niej dawna kamieniecka. Również wcielone zostały do Ukrainy całe obszary z archidyecezyi mohylowskiej i dyecezyi tyraspolskiej. Do tej ostatniej należał np. Krym i Odesa z wielu katolickimi niemieckimi koloniami w Noworosji. Również Ukrainie mają przypaść części dyecezyi lubelskiej i podlaskiej, o ileby traktat brzeski nie uległ rewizji i zmianie. Nie licząc Podlasia i Chełmszczyzny, w nowopowstałym państwie ukraińskim zamieszkuje ponad milion katolików. Położenie obecne Kościoła nie jest tu może tak trudnem, jak w bolszewickiej Rosji, nie jest wszakże dotąd całkowicie i jasno unormowanem i Kościół wraz ze społeczeństwem polskiem stoi jakby na wulkanie.

Pocieszającym wielce objawem jest to, że mimo tak niepewnych warunków, kler katolicki Wołynia, Podola i Ukrainy, wraz ze swym pasterzem ks. biskupem Dobowskim pracuje energicznie i wytrwale nad unocnieniem katolicyzmu w kraju. Wizytacje biskupie na całej przestrzeni, tworzenie nowych parafij, zakładanie szkół, oto objawy tej katolickiej akcji. Poczyna rozwijać się piśmiennictwo kościelne: od nowego roku 1918 wychodzi w Kijowie miesięcznik „Słowo katolickie“ pod doskonałą redakcją ks. dr. Kalinowskiego. Trzeba jeszcze zanotować, że zarząd dyecezyi występuje u odnoszonych czynników z przedstawieniem o zwrot kościołów, zabranych różnemi czasami na rzecz prawosławia. Oby tylko ta akcja uwieńczona została pomyslnym skutkiem!

„Czas.“

Prawa i władza prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Energia i rozum męża opatrnościowego, jakim bezsprzecznie jest prezydent Wilson, przyspieszyły koniec wojny światowej. Od samego początku rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich śledził Wilson bacznie bieg wypadków w Europie, sympatyzując z koalicją, jako ze stroną sprowokowaną do tej straszliwej wojny. Za jego to inicjatywą Ameryka niemal od samego początku dostarczała wrogom państw centralnych oprócz amunicji i broni wszelkiego rodzaju materiały wojenne. Po przyłączeniu się zaś Ameryki do walki, co spowodowała bezgraniczna walka podwodna, jego staraniami i zabiegom zawdzięczyć należy pokonanie wrogów i tryumf sprawiedliwości dla uciemiężonych dotąd małych narodów, zwłaszcza słowiańskich.

Jego mowy na publicznych zebraniach po rozmaitych wielkich miastach Ameryki i oredzia do kongresu waszyngtońskiego, oparte zawsze na zasadach sprawiedliwości, zjednały mu sympatye całego świata. Jego to dziełem owe 14 warunków pokojowych, które przyjęły wszystkie pokonane państwa i na mocy których niedawne rokowania pokojowe odbywać się mogą.

Zachodzi obecnie pytanie, czy prezydent Stanów Zjednoczonych ma także nieograniczoną władzę, że może stanowić sam o tak nadzwyczaj doniosłych rzeczach, jakimi są pokój lub wojna — a więc o sprawach, które w niektórych państwach konstytucyjnych i monarchicznych nie przysługują nawet głowom koronowanym, jak np. we Włoszech lub Anglii.

Na to pytanie odpowiedzieć należy twierdząco, gdyż prawa prezydenta Stanów Zjednoczonych, pomimo ograniczenia konstytucyjnego są tak rozległe, iż czasami działać może wbrew uchwałom kongresu waszyngtońskiego, co się jednak zdarza bardzo rzadko.

Losami Unii amerykańskiej kieruje wprawdzie senat, lecz prezydent znowu w zakresie swojej władzy jest zupełnie niezależnym od kongresu.

Wybór tego dostojnika zaś odbywa się w sposób następujący.

Każdy stan mianuje tylu wyborców prezydenta, ilu posiada razem reprezentantów, oraz senatorów w kongresie. Dzieci temu stany małe mają przewagę nad wielkimi, gdyż muszą one posiadać co najmniej trzech wyborców, odnowiadających jednemu senatorowi i dwóm reprezentantom.

Liczba wszystkich wyborców wynosi 442.

Ci wyborcy w danym dniu — termin jeden i ten sam dla całej Unii — zgromadzają się razem, ale w obrębie swojego stanu i głosują na prezydenta. Wybrany bezwzględna większością głosów otrzymuje godność prezydenta.

Ta metoda pociąga za sobą często taki skutek, iż pobitym zostaje kandydat, który przy prawyborach otrzymał większą ilość głosów, niż jego zwyczajski przeciwnik.

Najlepiej wyjaśnimy to na przykładzie.

W 1888/89 roku zwyciężył na wyborach Harrison, i pobit ówczesnego prezydenta Clevelanda dlatego, że zdobył większość głosów wyborców przewyżających. Tymczasem suma prawyborców, którą reprezentowali wyborcy Clevelanda, była większą od sumy, reprezentowanej przez wyborców Harrisona. Pierwsi bowiem jednoczyli w sobie głosy 5 526,603 prawyborców, drudzy natomiast tylko 5,428,299.

Powyższy przypadek tłumaczyć należy tem, że każde stronnictwo przed wyborami wymaga od kandydata na prezydenta tak zwanego „wyznania wiary politycznej“ i nawiasem powiedziawszy, protegowania na urzędy swoich protegowanych. Ponieważ takich urzędów, zależnych wyłącznie od prezydenta, w Stanach Zjednoczonych, jest co najmniej 100,000 do obsadzenia, przeto ten kandydat zwycięża, który najwięcej przyoblecać może. Zwyczał taki, nie całkiem sprawiedliwy, rozpowszechniony jest na całym świecie i to nie tylko w kołach rządowych, ale i w prywatnych, gdzie „synekury“ otrzymują ludzie z protekcją, bez względu na to, czy są na urzędy zdadni lub nie.

Powiedzieliśmy wyżej, że prezydent jest niezależnym od kongresu; owa niezależność dochodzi do tego stopnia, że prezydent zupełnie nie potrzebuje się pytać w zakresie swej władzy o zdanie kongresu i może postępować całkowicie wbrew poglądom kongresu, co więcej ma prawo z pomocą swego „veto“ odwrócić uprawomocnienie się jakiegokolwiek wniosku, choćby już ten ostatni zyskał uchwałę przychylną o bu lzb.

I wówczas po takim „veto“ prezydenta obie Izby, jeżeli się upierają przy owym wniosku, muszą go utrwalić powtórnie, lecz już większością dwóch trzecich głosów, o co znowu tak łatwo nie jest.

Władza prezydenta przeto istotnie posiada duży zakres, tem nawet większy, że nie jest on odpowiedzialny za swoje urzędowanie, ma też prawo mianować ministrów, którzy również nie są odpowiedzialnymi.

Nic tedy dziwnego, że wybitny publicysta amerykański Caled Cushing takie wypowiedział zdanie o stanowisku prezydenta Unii:

„Prezydent nasz, acz według ustawy ma być pierwszym sługą ludu, który go powołał na to stanowisko, jest przez czas swej władzy zupełnie niezależnym politycznie od wszystkich stronnictw. Może też z góry i spokojnie przyglądać się chwilowemu namietnościom, uniesieniom, oraz zboczeniom ludu, by je bądź karcić, bądź odpowiednio w sposób prawny przekształcić, tudzież wyzyskać, stosownie do uznania i potrzeby.“

Prezydent Unii może być ponownie wybranym na owo stanowisko, żaden bowiem paragraf konstytucji wyraźnie nie zakazuje tego.

Tradycya przecież, która się zwolna zmienia w prawo zwyczajowe, sprawiła, że wybór po raz trzeci wszyscy obywatele uważają za niestosowny.

Owej tradycyi rodzicielem był sam

Washington, który po ukończeniu drugiego okresu swej prezydentury, wycofał się uroczyście z dziedziny życia publicznego i nie przyjmował odtąd żadnego więcej mandatu z wyborów.

Ten szczytny przykład wywarł i wywiera wpływ tak potężny na potomnych, iż od tej pory nawet najbardziej popularni prezydenci, jak Jefferson i Jackson, nie odważyli się kandydować po raz trzeci.

Jedynie prezydent Grant przyplacił owo zuchwalstwo nie tylko klęską, lecz całą utratą swej olbrzymiej bezwarunkowo wziętości.

Ale też Grant marzył o dyktaturze, a kto wie nawet, czy nie o władzy monarchicznej z tytułem konsula!

Tyle o prezydenturze samej jako o instytucji!

Na zakończenie podajemy sylwetkę pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, którym był Washington:

Któż nie zna Washingtona? Należał on do najpiękniejszych bogactwem, urodzeniem, cnotami rodzin Wirginii; wychowywał się w domu pod kierunkiem rodziców bardzo świątliwych i zacnych; większą część życia przepędził w swym majątku ziemskim Mount Vernon, odziedziczonym po starszym bracie, zmarłym bezdzietnie.

Wielkie przymioty swego ducha rozwijał kierując własną, dosyć liczną rodziną, zarządząc bardzo roztropnym rozległych swoich plantacji i włości, uprawianych przez ogromny zastęp niewolników i służby białej, udziałem we władzach autonomicznych, gdzie go na najtrudniejsze powoływano stanowiska, a wreszcie na wyprawach wojennych przeciwko Indianom i Francuzom, gdzie dowodził całą milicyą krajową.

Wybił się na czele i został pierwszym wśród swych obywateli.

Był to człowiek umiarkowany, brzydził się radykalizmem, lubił równowagę i te wszystkie jego przymioty trafem szczęśliwym dla Unii odbiły się na konstytucji, układanej pod przewodnictwem Washingtona na konwencji czyli zgromadzeniu w Filadelfii 1787 roku.

On też stworzył najwyższy sąd apelacyjny dla spraw administracyjno-politycznych, sąd, który w rozwoju konstytucyjnym Stanów Zjednoczonych odegrał rolę bardzo ważną i stał się następnym wzorem dla wielu państw konstytucyjnych w Europie.

On wreszcie pierwszym był, który jeszcze w zeszłym stuleciu domagał się zniesienia niewolnictwa i przepowiadał, iż tylko taki czyn, istotnie ludzki, może Unii zapewnić prawdziwy oraz trwały rozwój. Żądał atoli, by niewolnictwo znieszone stopniowo, a wolno już urodzone dzieci murzyńskie kształcono w szkołach jak najlepszych.

Jaki sąd wyda historia o obecnym prezydencie Wilsonie, na to zacząć jeszcze musimy, aż się nie skończy jego urzędowanie w marcu roku 1921, gdyż po raz trzeci zapewne urzęduje nie przyjmując, kierując się utartym zwyczajem.

J. K.

Złota Praga.

Jak wiadomo, na mocy 14 punktów pokojowych Wilsona, które stanowić mają podstawę obrad niedalekiego już kongresu pokojowego, naród czeski ogłosił ziemie dawniejszego królestwa czeskiego jako państwo samodzielne i pod względem politycznym niepodległe dotychczasowym władzom Austrii, Habsburgom, o czym pisaliśmy w poprzednim zeszytu „Pracy“. Dzisiaj zaznaczyć tylko możemy, że naród czeski przez cały wiek ubiegły pracował należycie nad swym wyrobieniem politycznym i dzisiaj zbiera owoce mozolnej pracy. Ład i porządek w nowem królestwie jest wzorowy, a uroczystość w Pradze odbyła się pod każdym względem spokojnie i poważnie.

Ponieważ w Pradze odbywała się proklamacya, dlatego nie od rzeczy będzie zaznajomić czytelników naszych z tą piękną stolicą pobratymców naszych.

Ponad stuwieczowym grodem Libuszy, Praga, wznosi się na dość wysokiem wzgórzu rozległy zamek królewski, Hradczinem zwany. Wnętrze świadczy o świetnej przeszłości królestwa czeskiego. Do dnia dzisiejszego można oglądać olbrzymią salę, w której odbywały się turnieje. Do dnia dzisiejszego zachowano też pokój z autentycznym umeblowaniem, z którego w 1618 roku wyrzucono dwóch komisarzy

królewskich: Martinica i Hlavatę, co dało początek srogiej wojnie trzydziestoletniej. Ze huczno i wesoło musiało być kiedyś na Hradczynie, dowodzą dwie zamkowe sale balowe, z których jedna wielka, hiszpańska zwana. Bezpośrednio z zamkiem połączony jest kościół katedralny, tak zwany hram sw. Wita. Jest to zabytek najczystszej gotyki, mogący śmiało iść w porównanie z tumem św. Szczepana w Wiedniu. Do nadzwyczajnych osobliwości katedry należą kaplica św. Waclawa, zachowana w całości z czasów męczeńskiego monarchy, który ziemiom czeskim dał nazwę krajów korony św. Waclawa. Kaplica jest blisko na dwa metry od dołu wyłożona ogromnymi płytami karniolów i ametystów. Obok katedry wznosi się kościół św. Jerzego w stylu bizantyńskim. Ze wzgórza zamkowego przepyszny roztacza się widok na Pragę, *caput regni*. Miasto rozciąga się nad obydwojma brzegami Woltawy, w kotlinie otoczonej zewsząd wzgórzami, z których kilka wielkie historyczne posiada znaczenie. Najbliższe Hradczynie i po tej samej stronie Woltawy wznosi się publicznymi parkami odkryty Petrzin, będący stokiem sławnej Białej Góry. Po drugiej stronie rzeki widzimy Vyszehrad, będący najdawniejszym zawiązkiem Pragi, założonym przez Libuszę w 722 r., i górę Żyżki, sławnej zwycięstwem jednookiego wodza Taborytów nad wojskami nieprzyjacielskimi, który w r. 1410 walczył z posiłkowym hufcem czeskim po stronie polskiej w bitwie pod Grunwaldem przeciwko Krzyżakom. W tym wieńcu zieleności mieszczą się wszystkie dzielnice Pragi, których wiek i charakter na pierwszy rzut oka z lotu ptaka rozpoznać można.

W bezpośrednim sąsiedztwie Hradczyna zalegają stoki góry zamkowej Hradczany i Mała Strona. Bez trudu rozpoznasz tu domy wąskie a wysokie, o dachach ostro, pokrytych czerwoną dachówką i dużą ilością smukłych kominów. Tu i owdzie rzucała kopuła kościoła zdradza zielenością miedzianego płaszcza swój wiek poważny, i wpływ czasu. W starych częściach miasta ulice jak zwykle wąskie, w prawdziwy labirynt splecione, ciemne i smutne, bo słońce nie może zaświetlić w nie swych rozweselających promieni. Na Małej Stronie znajdują się wszystkie gmachy rządowe, jak naprzykład cesarsko-królewskie namiestnictwo i autonomiczne, jak sejm, wydział krajowy i t. d. Okoliczność ta nadaje tej dzielnicy szczególnie poważny a nawet ponury charakter. Obok tego Mała Strona, jako najbliższe siedziby królewskiej potężna, obejmuje też pałace starej, bogatej szlachty czeskiej. Pałace te, to gmachy olbrzymie, o wielkich bramach wjazdowych, strzeżonych przez karyatydy potwornych kształtów. Do najcenniejszych należy pałac Wallensteina, w którym nic prawie nie zmieniono od śmierci dzielnego generalissimusa. Wiele ulic, prowadzących pod górę ku zamkowi posiada schody, wskutek czego dostępne są tylko dla pieszych. W sąsiedztwie zamku znajduje się pałac arcybiskupa.

Z Małej Strony przechodzi się przez most Karola IV. do Starego Miasta. Most Karola IV. jest bez kwesty najpyszniejszą budowlą praską w wielkim stylu. Z ciosowego kamienia zbudowany, liczy 564 m. długości a 10 m. szerokości. Po obydwóch stronach mostu wznosi się 28 posągów.

Na samym wstępie do Starego Miasta wita turystę ogromny, ale ciężki i nieładny posąg Karola IV., trzymającego w ręce erekcyjny akt uniwersytetu praskiego, założonego w 1348 r. i noszącego nazwę

Carolinum. Niedaleko posągu znajduje się duży budynek bogatej biblioteki uniwersyteckiej, t. zw. Clementinum. Zresztą zasługują w Starem Mieście na uwagę stary ratusz ze słynnym zegarem praskim; kościół Matki Boskiej Tyńskiej (albo na Tynie), zepsuty przez wybudowanie przed nim zwyczajnej kamienicy ze sklepami i jedna z bram miejskich, tak zwana „prochowa“, przepyszny gotyk, okazałe witajcy wjeżdżających do miasta z dworca kolei północnej. Pełna też dawnych zabytków architektury jest dzielnica żydowska Starego Miasta, posiadająca cmentarz i bóżnicę, liczącą dziewięć wieków, a wzniesioną w stylu starogocim.

Ulica Ferdynanda, Owocowa i Przykopy (Graben) stanowią granicę między Starem Miastem a Nowem, którego osobliwości tworzą Divadlo (teatr czeski) i nowe Muzeum czeskie, oba gmachy opatrzone złotymi dachami, połyskującymi w dni słoneczne.

Znacznie nowszą dzielnicą od Nowego Miasta są Królewskie Vnohrady, zbudowane w banalnym stylu wiedeńskim. Nareszcie posiada Praga kilka dzielnic przemysłowych, z których Smichów leży po jednej, a Żyżków i Karlin po drugiej stronie Woltawy. Mnogie kominy fabryczne otaczają Pragę, jakoby obumarłym lasem.

Wszystko to z góry zamkowej, niby księgę otwartą, obejrzeć można i przeczytać.

To była lupina zewnętrzna miasta, a teraz kolej na jej treść i jądro; kolej na ludzi.

Najważniejszy liczebnie szary gmin, plebs, to ludzie wielkiej, wytrwałej pracy, będącej źródłem względnej zamożności, która prowadzi za sobą wyższą stopę wymagań życiowych. Najlepszej sposobności do przyrzeczenia się tym ludziom dają niedziele i święta. Ojcowie rodzin, z połowcami i niezbyt zazwyczaj liczną progeniturą, przechadzają się po ulicach, po kilku godzinach takiej pracy udawają się do restauracji lub piwiarni dla pokrzepienia wrażliwych sił. Poczucie obowiązku i karność społeczna są u nich wysoko rozwinięte. W tem poczuciu obowiązku tkwi źródło postępów, jakie Czesi poczynili w ubiegłym i na początku obecnego stulecia.

Wyższą zamożnością burżuazja nadaje ton w teatrze, na koncertach i balach, oraz na owej linii granicznej pomiędzy Starem a Nowem Miastem. Całe tak zwane towarzystwo czyli wszystko, co „siebie szanuje“, używa przechadzki codziennie pomiędzy 4—7 po ulicach Ferdynanda, Owocowej i Przykopach. Złota młodzież prezentuje swoje najmodniejsze garnitury; panny oczekują na prawo i na lewo. W tłumie można też spotkać pewną ilość ludzi, należących do innej sfery społecznej, mianowicie artystów, literatów i dziennikarzy. Pierwsi zbierają wżory i typy, drudzy w reporterów bawiąc się, nastawiają pilnie uszy i chwytają nowiny brukowe. W Divadle lub na koncertach w Rudolfinum można się nieco przyjrzeć kobiecie czeskiej. Punktualna w przybyciu na widowisko, wbiega (częstokroć sama) szybko do widowni (jeżeli na parterze), ubrana skromnie i bez sztyku, znamionującego nasze panie, siada na krześle, które sobie z łatwością sama wyszukuje, nie oglądając się i nie będąc roztargnioną, przysłuchuje się uważnie produkcjom, dowodząc przez to, że istotnie przyszła wysłuchać opery, albo koncertu, a nie pokazać piękną suknię, ładnie uczesane włosy, albo brylanty.

Praga jeszcze nie zajmuje teraz tego stanowiska, jakie ongi zajmowała w cywilizowanym świecie Europy, lecz nie zapomniała swej świetnej przeszłości, a wży-

stkie najnowsze kierunki i prądy umysłowości ludzkiej znajdują w niej silny odzwiek. Umie ona łączyć przeszłość z teraźniejszością i na tem polega jej wdzięk, który zarówno obcych jak i Czechów chwytają za serce.

J. K.

Obleć orle!

Obleć orle polskie kraje,
Polskie miasta, polskie wioski,
Góry, lasy i ruczaje,
Usuń z kraju ból i troski.

Uderz skrzydłem o niebiosy,
Z srebrnych piór otrząsaj rosy,
Leć do pluga i do kosy,
I tam osłódź gorzkie losy.

Leć po Polsce pod Prusakiem,
Leć po Polsce przez Warszawę
I tam bądź wolności znakiem,
Otrzyj skrzydłem oczy izawe.

Zalóż gniazdo w każdym domu,
Czy w bogatym, czy w ubogim
I w każdym nieszczęścia gromie
Bądź pocieszycielem błogim.

Weź pod skrzydła polskie dzieci
Drewno obcym językiem,
Niech widzą te wnuki kmieci,
Żeś polskiej mowy strażnikiem!

Jak jaskółka lataj żwawo
Za polskimi uchodźcami,
Niechaj wrócą z dobrą sławą,
Z nieskalanymi cnotami!

Obleć orle polskie kraje,
Polskie miasta, polskie wioski,

Góry, lasy i ruczaje,
Odgoń z kraju ból i troski!

Józef Novek.

Dwie rzeczy człowieka szlachcą:
obyczaje i rozum. Obyczaje z cnot
pochodzą, a rozum z nauki, obiedwie
rzeczy w sobie mieć, rzecz nieprzeplą-
cona człowiekowi. Ale jeśli tylko przy
ednej masz zostać, raczej przy cnotce
niż przy nauce zostań, bo nauka bez
cnoty, jako mlecz u szalonego, i sobie
i ludziom szkodzi; cnota, choć dobrze
sama będzie, chwalebna jest i pożyte-
czna.

Jan Kochanowski.

Nie kocha swej ojczyzny ten, kto
którąkolwiek częścią narodu swego
gardzi.

Eliza Orzeszkowa.

Kłatwa ludom, co swoje mordują
proroki.

Adam Mickiewicz.

Nic dobrego, szlachetnego na tym
świecie bez długiej boleści, bez długich
trudów.

Z. Krasński.

Uczucia są dwojakie: jedne jak ska-
ły potężne i niewzruszone, drugie jak
strumień, w którym się przejrzeć
można.

H. Sienkiewicz.

Stadttheater

Sonnabend, den 23. Novemb. 1913

abends 7 Uhr

Dreimäderlhaus

Grisi — Maria Janowska.

Sonntag abends 7 Uhr

Maabeth

Mittelpreise

Montag abends 7

Die Bürger von Calais

Bühnenspiel in 3 Akten.

Mittelpreise

Dienstag abends 7 Uhr

Hoffmanns Erzählungen.

Fantastische Oper in 5 Bildern.

Mittwoch nachm. 3^{1/2} Uhr

Frau Holle

Kindermärchen in 7 Bildern

mit Musik u. Tanz.

abends 7 Uhr

Schuld

Drama in 3 Akten.

Ermässigte Preise

Donnerstag, abends 7 Uhr

Die toten Augen

Musikdrama von d'Albert.

Maria — Maria Janowska.

Freitag — Unbestimmt.

Czytajoie

polskie gazety

zawodowe!

Beczniki 50x100 cm. o-

brabione z tkaniny t. zw.

Köpergew. tuz. 36.— mk.

Kurzwawki 42x42 cm. bar-

dzo miękkie tuz. 19.— mk.

Rezoniki do talerzy

50x50 cm. białe i nieb.

Carreau tuz. 16,50 mk.

Płaty do szorowania

50x50 cm. miękkie

tuz. 19.— mk.

Ubranie dla robotnik.

niebieskie z tkaniny t. zw.

Köpergewebe marynarka

10,50, spodnie 11.— mk.

objętość piersi wzgl. kro-

ku podać.

Ubranie dla robotnic

granat. z tkaniny t. zw.

Köpergew. jaczka i krót-

kie spodnie 41.— mk

Suknia dla robotnic

niebieska z białymi kropk.

spódnica 22,40 mk.

bluzka 16,75 mk.

Płaszcz ochronny dla

wszelkich zawod. ciemno

szare 38,50 mk. farba na-

turalna 46,50 mk.

Fartuch męski 100x100

z tasiemkami, lackiem i

paskiem 6,25 mk.

Fartuchy dla robotnic

amunicy 75x70 nieb. z

lackiem i tasiemk. 5.— mk

Wszystkie zlecenia na przeszło 20.— mk. franko.

August Rettig, Dessau, T. O 27.

Abteilung Textilwaren. Spzialität erstkl. Zellstoffgewebe.

Cennik na różne artykuły domowe gratis i franko.

Zakład dentystyczny Gertrudy Albinus

Rycerska ulica 3. II,

obok biblioteki Ces. Wilhelma,

niedaleko pl. Wilhelmskiego. (299)

Godziny przyjęcia od 10—1 i 3—6; w niedziele od 10—12.

Plomby złote i porcelanowe.

Korony — mostki — szoki kauczukowe.

St. Marczyński Fryzyer

dla pań salon oddzielny.

Św. Marcin 52/53.

Telefon 3026.

Tytuł do palenia Belgoländer

najlepsza mieszanka

w 1/2 funt. opakowan. jest podług fachowych doświadczeń zestawioną mieszanką tytoniu z dobrym smakiem i paleniem i sprzedaje takową z fabryki tylko odsprzedającym w dostawach od 50, 100 do 1000 paczek. — Cena detaliczna mk. 1,30.

Pozzka na próbę zaw. 50 paczek mk. 53.—. Proszę żądać osobne oferty. (342)

Paul Eisenmann, Waltershausen.

Haupt-Vertretung für ganz Deutschland.

Badania

sztucz. nawoz., paszy, nasion, sacharyny, cukru, mąki, koch-mału, korzeni, konserw, kakao, kawy, herbaty, oliw i tłuszczu spożywczych i techn., mydeł, farb, likierów, soków. esencji octowej, rudy żelaznej oraz wszelkie inne analizy wykonuje

Laboratorium Chemiozne

dla

handlu, przemysłu i rolnictwa

ENZYM

w Ostrowie (Ostrowo, Bz. Pos.,

Postschließbach) Telef. Nr. 202.

Cierpiący na cukrową chorobę

otrzymają darmo broszurę

o niedietycznej kuracji

(przez Dr. med. Steina-

Callenfeis) (248)

W. Rihartz, Bonn a. Rh.

Cassiusgraben 9. Postf. 125

Hemoroidy leczy „Hämorrhoid“ objaśniające broszury przez Central Apotheke **Heinr. Gebert, Breslau, Schweidnitzerstr. 43a.**

Skóra

z cienkich skór spojona w tablicach około 3 funt. Gumowe podeszwy para 3.—, 3,50. 4.—, 4,50 mk. w płytach kwadr. 50x51 i 41x70 cm. Gwoździe w paczkach do nabij. podeszew. Ochron. podeszew „Fancer“, 100 szt. 1 mk. i inne ze stali na kartach po 25, 40, 50 fen. Dwój- i trójnogi żelazne i ręczny przyrząd (Neh Ahle) i igły do reparacji obuwiu po mk. 3,50. Męskie, damskie i dziecięce formy do obuwi. Sliczne drewniane damskie koreczki niskie i wysokie, białe i czarac. Gazowe pończoszki wszelkiego rodzaju poleca za raliczkę 298 **W. Knast, Poznań, św. Marcin 72** O wyraźny adres prozje.

Każdy tom tylk 1,50 mk.

KRÓLOWA NIEBIOS

— Legendy MARJANA GAWALEWICZA. —

POD NAHAJKĄ

Zajmujący zbiór opowieści z obecnej wojny.

Władysław BERMAN

— Powieść historyczna KRASICKIEGO. —

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Wydawnictwie Dziel Ludowych

X. Miarka, Spółka w Mikołowie — Nikolai O.-S.

Prosimy żądać katalogu Nr. 114.

Eau de Cologne

zawierający spryt w butelkach kryształowych. duża mk. 48,-, mała 33,- mk.

Perfum

począwszy od mk. 9,50 do 142 mk., jak i też w opakowaniu gwiazdkowym dostarcza (750)

A. Thomas & Co.,
Gera-Reuss.

Półki zapas starczy: podwójno-weglanikowy natron

w kartonie, zawierający 100 paczek, cena sprzedaży 15 fen. za zaliczką. - Karton mk. 10,50 z fabryki. (761)

Hamelner Nahrungsmittelwerke
Hamelner a. w. Emmerns r. 19.

Oferty

na prawdziwe towary z tabaki, jak tabakę do fajek i do zucia, cygary i papierosy, mydła toalet, mydła tłuste (towar zagran. wolny od znaczków), jędrne mydła do prania w ryglach, esencje „Hienfong“, olej eukalyptus, sok jałowcowy, kosmetyczne i farmaceutyczne preparaty jak i też higieniczne towary gumowe wszelk. rodzaju, uprasza ustawnic, jeśli możl. z próbami, za oblicz. i w niemieckim języku
Paul Bär, Versandhaus,
Glauchau (Sa.). (748)

Płynna

masa do klejenia

jasna, znakomicie mocno klejąca, kg. mk. 2,-, bańki na próbę od 5 kg. poleca (766)

Robert Geigenmüller,
Plauen i. V. Tischerstraße 10.

NOWOSC!

Prima szczotki do szorowania

lepsze od słomy ryżowej 5 rzędowe, tylko mk. 16,50 za tuzin za zaliczką.

H. Ernst Unger, Leipzig,
Plönerweg

Przeciw astmie, suchotom, katary, chrypki i flegmie działa jedynie przez lekarzy polecony (684)

herbata płucowa „Uas“

najlepszy i najtańszy środek dla dorosłych i dzieci. „UKAS“ można także używać zamiast drogiej herbaty chińskiej. Więcej jak 1000 podziek. potwier. **W. Holog, Poznań O. 5.**

Borax

prima czysty, kupuje każdą ilość kilo mk. 20,- za zaliczką. (745)

W. Starck,
D'orf - Gerresheim.

Flaki pergaminowe

szerokość 6-14 cm. poleca **W. Steidel Berlin-Lankwitz,**
Cornelinstr. 20 (751)

P-a proszek do prania

dozwolony z przędu wojennego pod nr. 2510 na całą Rzeszę niemiecką.

Leipziger Küchenblitz

środek do czyszczenia i szorowania. - Oba środki dost. się natychm. wagonami i kistami. (753)

Rudolf Fiedler,

Fabrik chem.-techn. Produkte, G. m. b. H.
Leipzig Eu., Fernspr. 13850

Fabryka chemiczna w Berlinie

poszukuje

w Głównie pod Poznaniem ubikacji nadających się na fabrykę najchętniej ze złączeniem koleją, (Gleisanschluss)

W danym razie i teren w pobliżu kolei rządowej.

Laskawe zgłoszenia prosimy nadesłać do

Wojczak i S.-ka.

Fabryka chemiczna w Berlinie 112. Mirchbachstrasse 42.

Polecam nadzwyczaj warościowo:

- | | | |
|--------------------------------|-----------|------------|
| 17. rok. Grevenmacher | à mk. 6,- | za butelkę |
| 16. " Freinshelmer | " 6,- | " " |
| 17. " Laubshelmer | " 6,50 | " " |
| 17. " Niersteiner | " 6,50 | " " |
| 17. " Oppenheimer Birg | " 6,75 | " " |
| 17. " Niersteiner Birg | " 7,- | " " |
| 17. " Nierst iner Domthal | " 7,50 | " " |
| 17. " Oppen. Goldberg Spätlese | " 8,75 | " " |
| 15. " Czerwony Dürkheimer | " 7,- | " " |
| 17. " Czerwony Dürkheimer | " 7,25 | " " |
| 17. " Czerwony Irghelmer | " 7,50 | " " |
- netto, bez butelek i skrzyń, (z powodu podatku na wino) butelki kryzynie będą tanio obliczone, ewentual. po obliczonej cenie spowrotem wzięte, tu stąd. (763)

Philipp Neuschaefer, Weingrosshdg Magdeburg.

Ważne dla kupców!

Szczotki do szorowania ręczne i na kije, Szczotki do zamiatania pokoi i kłie

poleca li tylko w doborowym materiale (754)

B. Roman Murawski, Gostyń,
Fabryka szczotek.

Pierwszorzędny środek do prania

BOHRPASTE

w kistach po 60 do 70 kilo, wprost z fabryki, (widną naturę) albo ciemną zafarbowaną z zapachem (mydła szarego). Próbki na żądanie darmo.

Blyszczyk na obuwie

(Hochglanzschukrem) ma'e pudełko 20 gramów, większe pudełeczko 40 gr. Większe pudełka na żądanie.

Szuwaks

do czyszczenia obuwia. (755)

Oliwa do maszyn

w beczkach ciemną, czerwoną, zieloną, dostarcza na korzystnych warunkach w krótkim czasie.

Wojczak i Ska

fabryka chemiczna w Berlinie 112. Mirbachstr. 42

Próżne Rogi także odpady

l polne i polne regów kopyta, kości od nóg i kości z tukiem, kupuje i uprasza oferty **Jos. f Kahn, Cöln a. Rh. Zolistock.**
Tel. 331. (695)

Polecam:

Proszek do prania „Wäselob“

szczotki do prania i szczotki do szorowania, cylindry do lamp i kłosze (744)

ozi by na chojne zabawki wszelk. gatunku **H. Schön, Ste tie,**
Barnimstrasse 89.

Oskar Sahrhage, Bielefeld.

Polecam gotowe do stołu

czerw. buraki

w pół i calych beczkach

K. Blinn,
Pfälzische Gürkeneinlegerei,
Kaiserlautern.

Nowa mieszanka tabaki

„HA - GE - CO“
gwarantowana, 10% czysta tabaka, znamenita jakość polecam w cenie po mk. 53,- za 100 paczek stąd włącznie opakowania. Przy większym odbiorze odpowiedni rabat. (740)

Richard Prenzlau, Breslau 3, Frelburgerstr. 38.

Na czas marynowania!

Polecamy dopóki zapas starczy, nasze **ff. proszki salicylowe, gwarantowane czyste** w kartonach po 100 torebek za mk. 7,50 za karton.

ff. papier pergamentowy „Salloyl“ w wałkach po jednym arkuszu za mk. 35,- za 100 wałk. w wałkach po dwa arkusze za mk. 66,- za 100 wałk.

Przy większym odbiorze i hurtownicy odbiorą ekstra oferty.

Kwasu salicylowego jest bardzo mało i wcale nie do nabycia poleca się zatem bardzo jak najszybciej. w takowy się zaopatrzyć.

Fr. Grimmelmann & Co., Braunschweig.



sztuka 2,- mk. wyłącznie opakow.

P. P. Kupcom polecamy na sezon nasze lampki, które naftą benzyną lub benzolem napełnić można. W braku powyższych płynów poleca Rhein. Automobil-Depot (Cöln, Bonnerstr. płyn do palenia który nie podlega cenie maksymalnej.

Bracia Horeziak

Poznań W. 6. ul. Moltkiego No. 4.
Tel. 2352.

Mam zamiar, powierzyć firmie dobrze sytuowanej z siedzibą w Poznaniu, w danym razie na własny rachunek,

zastępstwo jeneralne

na Wielkie Księstwo Poznańskie, celem sprzedaży naszych artykułów masowych jako dobrze zaprowadzonego proszku mydlanego zastępczego, oprócz tego pastę do smarowania jako pierwszorzędny środek do prania (Bohrpaste) Poważni reflektanci, którzy rozporządzają wielką siecią agentów na prowincji zechcą zgłosić się do nas.

Wojczak i Ska.,

fabryka chemiczna.
Berlita 112. Mirbachstr. 42.

Sztuczny

cynamon

dozwolony na całą Rzeszę.

Od prawdziwego cynamonu nie jest prawie do odróżnienia w zapachu, smaku i w wyglądzie. 1 kart. 100 woreczków mk. 19,50, sprzedaż mk. 25,-. Przy 5 kartonach franko zaliczką.

Drogerie Bisterplatz, Schlißbach 294.

80% esencja octowa

na cele spożywcze

ma wartościowo do oddania (767)

A. BRAUN, Breslau, Sonnenstr. 37.
Telephon: 69.

Marmelade

lub inne środki do smarowania na chleb

poszukują celem kupna

Gewerkschaft Consolidirte Wencelstaus-Brude,
Mölke, Krs. Neurode.

NASZA WYSTAWA ZABAWEK GWIAZDKOWYCH

została otwarta.

Uprasza się o zwiedzenie wystawy naszej bez przymusu kupna.

Dla dzieci wstęp tylko w towarzystwie osób starszych.

Pomimo trudności w zakupach, powiększyliśmy znacznie nasz oddział zabawek.

∴ WYSTAWA ZABAWEK zajmie całe II. piętro naszego domu. ∴

St. Rynek
67-69.

Dom Towarowy Bazar Poznański

b. H.
G. m.